

Szos polskich królowa

Siódemka, reż. Remigiusz Brzyk, Teatr Zagłębia w Sosnowcu



MAGDALENA FIGZAŁ-
JANIKOWSKA

AA A



Fot. Maciej Stobierski

Ziemowit Szczerek w swojej powieści *Siódemka* dostarcza wiele dowodów na to, że jazda krajową trasą nr 7 w dniu Święta Zmarłych może być doświadczeniem ekstremalnym – tyleż ryzykownym, co i metafizycznym. Demoniczne, a jednocześnie wyciągnięte z autopsji wizje Szczerka doczekały się scenicznej konkretyzacji – dokonali jej Remigiusz Brzyk i Michał Kmiecik.

Wspomniany duet nie po raz pierwszy bierze na warsztat prozę Ziemowita Szczerka – reportażysty, dziennikarza, autora kojarzonego z pisarstwem w stylu gonzo. Rok temu w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie miała miejsce premiera spektaklu *Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian* według wyróżnionej Paszportem

Polityki powieści Szczerka. Styl dziennikarza najwyraźniej przypadł do gustu tandemowi Brzyk-Kmiecik, którzy tym razem przetestować postanowili moc nietypowej powieści drogi, jaką jest *Siódemka*.

Na pierwszym planie, na proscenium, usytuowane zostają dwa samochodowe fotele – to one wraz z zainstalowaną w głębi sceny karoserią stają się symbolem mknącego przez E7 opła vectry, którym w powieści Szczerka podróżuje dziennikarz Paweł. W spektaklu rolę głównego bohatera przejmie kobieta – gra ją Edyta Ostojak, która staje się automatycznie narratorką całej opowieści. Jako widzowie razem z nią wyruszamy w pokrętną i psychodeliczną podróż krajową „siódemką”, wzdłuż której „rozwleka swoje ciało Polska”. Kolejne, opisywane w powieści „cuda” drogi krajowej nr 7 migają zatem przed naszymi oczami, zyskując bardzo realne, sceniczne kształty. To właśnie na nich koncentruje się adaptacja Michała Kmiecika, stanowiąca spójną kondensację fantastyczno-realistycznych wizji autora powieści.

Nie da się ukryć, że największe pole do popisu w sosnowieckiej inscenizacji miała Iga Słupska – autorka scenografii i kostiumów. To za jej sprawą poszczególne krajobrazy przydrożne – zarówno te realne, jak i te stanowiące efekt narkotykowych halucynacji bohaterki – zyskują swój konkretny wymiar. Na scenie oglądamy zatem ożywione graffiti przedstawiające bitwę pod Wiedniem i aktorów w ciężkich husarskich strojach; przenosimy się do wnętrza obskurnych zajazdów, gdzie podstawowym daniem jest bigos, a dokładką flaczki; zatrzymujemy się na stacji benzynowej, na której „dystrybutory mówią do tankującego ludzkim głosem”; docieramy na jędrzejowski rynek, gdzie „lokalsi” rozprawiają o zagrożeniu ze strony Rosjan, zagryzając swój niepokój kebabem i pijając ogromną ilość piwa; przyglądamy się grupie Klinersów walczących z brzydotą polskich miast i ich reklamowym zanieczyszczeniem; a po drodze mijamy Sarmatów na wielbłądach. Wreszcie zaś dojeżdżamy do restauracji o nazwie „Rycerska”, w której bohaterka spektaklu będzie musiała stoczyć bój z gipsowymi figurami królów polskich. Wszystkie cuda „siódemki” stają przed nami jak żywe – nie musimy wsiadać do samochodu ani nawet ruszać się z miejsca. Siła obrazów wykreowanych przez Brzyka i Słuską jest bardzo sugestywna – mimowolnie włączamy się zatem w tę szaloną podróż.

Wybór Edyty Ostojak jako głównej bohaterki i przewodnika podróży okazał się strzałem w dziesiątkę. Nie chodzi tu nawet o zastąpienie mężczyzny kobietą (ten zabieg nie zyskuje w spektaklu głębszego znaczenia), ale raczej o szczególnie pożądaną w tym zwariowanym obrazie swobodę, naturalność i dystans, którymi Ostojak epatuje niemalże w każdej swej roli. Ucharakteryzowana na Wiedźmina aktorka musi zmierzyć się z widokami współczesnej i powidokami historycznej Polski. Składają się na nie te fragmenty polskiej przestrzeni, których się wstydzimy i które wypieramy, ale i te, które mimo niechlubnej estetyki budzą sentyment. Podróż „siódemką” kończy wymaginowana wojna – na Polskę napada Rosja, scenę zasypują jednorazowe worki, a z głośników wydobywa się przesywający dźwięk alarmu bombowego. Telewizyjne komunikaty informują o tym, że padły już Olsztyn i Suwałki, zniszczeniu uległ Radom. Bohaterka spektaklu, tak jak i Paweł z powieści Szczerka, nie dociera do ostatniego diamentu „siódemki” – Hotelu Lordzisko w Warszawie. Jednakże cudów na krajowej trasie i tak w zupełności wystarczyło.

Inscenizacja Remigiusza Brzyka – choć niezwykle barwna i żywa – pozostaje jednak przede wszystkim wiernym (a w warstwie wizualnej wręcz dosłownym) odtworzeniem literackiego pierwowzoru. Trochę szkoda, że realizatorzy nie wyszli w jakimś stopniu poza rzeczywistość tekstu, który – choć porywający i błyskotliwie diagnozujący polską mentalność – posługuje się jednak pewnymi kliszami, z którymi już niejednokrotnie zdążyliśmy się osłuchać, także na scenie. Sama opowieść momentami się dłuży i brzmi jednakowo, niemniej jednak w niektórych scenach trudno powstrzymać się od śmiechu. Do takich należy z pewnością piąty cud „siódemki”, a zatem stacja benzynowa i jej pracownicy podglądani podczas przerwy na papierosa, czy też wizyta w barze Smakosz ze znakomitą Małgorzatą Sadowską w roli kelnerki.

Obfitująca w wynaturzone obrazy polskich prowincji sosnowiecka *Siódemka* to nie tylko spektakl drogi, ale także teatralny thriller – oczywiście klasy B. Brzyk i Kmiecik podążają tropem autora powieści i swój spektakl uzupełniają rozwiązaniami zaczerpniętymi z filmów grozy i fantasy. Z jednej strony mamy Wiedźmina Edyty Ostojak, który wędruje po najciemniejszych zakamarkach tytułowej „siódemki”, z drugiej zaś zamieszkujących je ludzi-wampirów, demony i najróżniejsze widma z przeszłości (z Napoleonem włącznie). W tych kolejnych mroczno-groteskowych wcieleniach znakomicie odnajdują się aktorzy Teatru Zagłębia, potwierdzając jednocześnie swą wciąż świetną formę jako zespołu. Absurdy i gorzkie prawdy drogi krajowej nr 7 można by prawdopodobnie mnożyć w nieskończoność, ale nawet ta trasa ma – na szczęście dla podróżujących – swój koniec. W spektaklu przypieczętowuje go zbiorowy song z udziałem wszystkich upiorów „siódemki”.

9-05-2016

GALERIA ZDJĘĆ

SIÓDEMKA, REŻ. REMIGIUSZ BRZYK, TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Zagłębia w Sosnowcu
Ziemowit Szczerek
Siódemka
adaptacja: Michał Kmiecik
reżyseria: Remigiusz Brzyk
scenografia i kostiumy: Iga Słupska
scenografia i muzyka: Szymon Szewczyk
obsada: Edyta Ostojak, Małgorzata Sadowska, Małgorzata Saniak, Michał Bałaga, Aleksander Blitek, Zbigniew Leraczyk, Tomasz Muszyński, Sebastian Węgrzyn (PWST Wrocław)
premiery: 2.04.2016

TAGI: [Remigiusz Brzyk](#), [Michał Kmiecik](#), [Ziemowit Szczerek](#), [Sosnowiec](#), [Teatr Zagłębia](#),

[Udostępnij](#)

SKOMENTUJ

Autor

lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

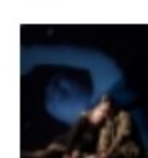


Teatr Zagłębia

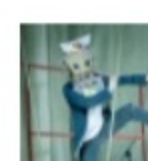
PRZECZYTAJ TEŻ



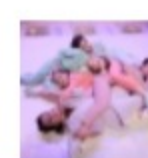
Lukasz Drewniak
K/180: Roszkowski, Kowalski i inni ciekawi ludzie



Magdalena Figzał-Janikowska
W obliczu katastrofy



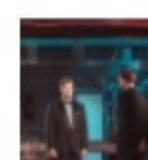
Magdalena Figzał-Janikowska
Wpadnij na Brokatową



Henryk Mazurkiewicz
Przyszłość Stefana Batorego



Magdalena Tarnowska
Pustka na biało-czerwonym tle



Magdalena Figzał-Janikowska
Powroty, powroty...

KALENDARIUM



Festiwal Sztuki Aktorskiej
„Teatropolis” II edycja



Lódzkie Spotkania Baletowe XXVII edycja

BĄDŹ NABIEŻĄCO

